

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

**WARUNKI PRENUMERATY** w Redakcji: Rocznie — 18 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 50 fen., kwartalnie — 3 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 8 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

**CENY DRUKARSKIE:** Na 1-oj str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-oj nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ka. A. Rukawickiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 7 maja.

#### FRONT ZACHODNI.

Na frontach bojowych działalność artylerji w godzinach porannych była ożywiona. W ciągu dnia natomiast przeważała umiarkowana. Na północnym brzegu Lys rozchwiała się natarcia oddziałów angielskich. Między Avre i Sommą Australczycy atakowali w nocy.

Po obu stronach szosy Cerbis—Bray udało się im osiągnąć nasze przednie linje, pozatem ich dwukrotne natarcia rozchwiała się ze stratami już w obliczu naszych pasternków. Ogień artylerji aż do świtu trwał tu w wielkiej sile.

Na południe od Brimont nasze oddziały szturmowe posunęły się poprzez kanał Aisny do pozycji nieprzyjacielskich w Courcy i powróciły z jeńcami.

Na pozostałych częściach frontu utarecki na przedpolu.

#### W S C H Ó D.

W porcie Mariupolskim byliśmy ostrzeliwani przez statki rosyjskie.

#### FRONT MACEDOŃSKI.

Silne oddziały angielskie zaatakowały wczoraj wieczorem okopy bułgarskie na południe od jeziora Dojran, lecz zostały odparte.

#### FRONT AZJATYCKI.

Natarcie oddziałów angielskich z Jerycho w kierunku wschodnim i północno-wschodnim zostało powstrzymane. Po zaciętej 5 dniowej walce nieprzyjaciel odrzucony został do swych pierwotnych pozycji. Niemieckie oddziały odznaczyły się tu walcząc ramie przy ramieniu obok swych tureckich towarzyszy broni. Zdobyte wzięta od Anglików jest znaczna.

Wzrosty generał-kwatermistrz Ludendorff.

#### Komunikat wieczorny.

BERLIN (d. 7 maja. Urzędownie). Na frontach wojennych nic nowego.

### KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 7 maja.

#### FRONT POŁUDNIOWO ZACHODNI.

Na skutek złej pogody działalność artylerji znacznie się zmniejszyła.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL (6 b.m.)

#### Front w Palestynie.

Również i drugie natarcie Anglików na wschodnim brzegu Jordanu skończyło się ciężką porażką nieprzyjaciela. Poczynione zostały wielkie przygotowania, zwieziono liczne wojsko, aby wspólnie z powstancami zdobyć kraj, położony na wschód od Jordanu oraz tarczowe ważne drogi.

Pod osłoną silnej, na górującej pozycji, wystawionej artylerji, przeciwnik od 30 kwietnia rano rzucał fale atakujące po przez Jordan przeciwko naszym pozycjom „po tamtej stronie drogi Jerycho—Es Sald, podczas gdy wielkie masy kawalerji z działami i karabinami maszynowymi, posuwając się doliną Jordanu ku północy, przeznaczone były do zagrożenia tyłom.

Dzięki szybkiej decyzji naszych dowódców i niewzruszonej wytrzymałości naszych wojsk w ciężkiej sytuacji ramie przy ramieniu z towarzyszącymi Niemcami, plany przeciwnika zostały udaremnione.

Przeciwko dokonywanym przez 5 dni atakom, bronili się, skierowane energicznie, uparte w swej wytrzymałości wojska pułkownika Al. Fak beja. Szybko przybyłe marszami forsownymi wojska pułkownika Böhma i zahartowany, wyprzedzający swych jeźdźców aż do chwili zadania mu rozkazów, Essad-bej, zgotowali wysunięciem oddziałom jazdy nieprzyjacielskiej, drugą porażkę. Wojska pułkownika Böhma zabrały pewnej dywizji kawalerji nieprzyjacielskiej wszystkie działa. Mimo gwałtownego przeciwdziałania nieprzyjacielskiego, niezmordowani lotnicy nasi nacierali na nieprzyjaciela. Dzięki energii służby wywiadowczej i kolejowej mogły być w swoim czasie wypełniane rozkazy wyższego dowództwa co do dowozu posiłków. Straciwszy wielu ludzi i liczny materiał, Anglicy cofnęli się za Jordan, odparci przez nasze, świadome swego obowiązku, wojska.

W szczególności nie można jeszcze było zdobyć określić.

Na zachodnim brzegu Jordanu ożywiona działalność artylerji i skuteczne operacje naszych patrolów.

Na innych frontach sytuacja zmienia nie ulega.

### KOMUNIKAT URZĘD. FINLANDZKI.

Kopenhaga, 6 maja. WTB.

Kwatera główna fińska donosi: Operacje, przedsięwzięte w celu oczyszczenia okolic na zachód i południowo-zachód od Tavastehus, trwają w dalszym ciągu. W ciągu ostatnich dni wzięto przeszło 2000 jeńców. Pod kierunkiem generała-majora Landnera akcja, skierowana przeciwko walczącym jeszcze w okolicy Kotki i Frederikshamm czerwonym gwardzistom, do-

prowadziła do decydujących rezultatów. Około Ingernis wzięliśmy przeszło 1500 jeńców i zdobyliśmy 7 dział, oraz 20 karabinów maszynowych. W niedzielę zrana zdobyliśmy Kotkę. Liczba jeńców przekroczyła 2000. Próbie czerwono gwardzistów uciec do Rosji drogą morską przeszkodziły statki niemieckie. Posuwające się koło Frederikshamm wojska nasze wkroczyły do Verojocki i wzięły przeszło 3000 jeńców. Armja wschodnia zdobyła baterje nadbrzeżne w Trongsaung z ciężkimi działami.

BUKARESZT (7 b. m. Urzędownie). **Traktat pokojowy Rumunii** został dziś o godz. 11 przed południem przez pełnomocników czterech mocarstw sprzymierzonych **podpisany**. Uroczyste posiedzenie, na którym podpisano traktat odbyło się pod przewodnictwem sekretarza stanu Kühlmanna w pałacu Catroceni, w tej samej sali, w której w swoim czasie proklamowano udział Rumunii w wojnie wszechświatowej. Pokój będzie się nazywać „pokojem Bukareszteńskim”. Tekst umowy będzie niebawem ogłoszony.

BERLIN (6 b. m. Urzędownie) — Rozpowszechniane drogą przez Amsterdam doniesienia gazet angielskich, jakoby pewien Holender z polecenia sekretarza stanu, v. Kühlmanna, poczynił pewnej wysoko postawionej osobistości, należącej do rządu angielskiego, określone propozycje pokojowe, są całkowicie zmyślone. Wnioski prasy angielskiej z powodu tych wiadomości upadają więc same przez się.

LUGANO (6 bm. «B. Lok.») — Korespondent «Secolo» donosi o wstrząsającym wrażeniu, które wywiera miasto Amiens, będące w obliczu całkowitego zniszczenia. Piąta część budynków została już uszkodzona przez pociski, pomiędzy innymi prefektura, ratusz i muzeum.

Ludność opuściła miasto. Niemcy ostrzeliwiają stale Amiens i okoliczne osady z dział ciężkich.

GENEWA (6 b. m. B. T.) **Ame-rykańska delegacja robotnicza**, która była w Londynie, zjechała obecnie do Paryża. Według «Echo de Paris» delegacja wypowiedziała się **przeciwko międzynarodowej konferencji socjalistycznej**. Delegacja angielska daremnie usiłowała ją skłonić do zaniechania tego stanowiska.

BAZYLEA (6 b. m. D. T.) — Szwajcarskie gazety podają wiadomość o nowych rozruchach w Irlandji. Prasa angielska donosi o zaarrestowaniu przeszło 200 przywódców politycznych w Irlandji.

BERLIN (6 bm. WTB) — Z powodu pożaru w warsztatach we Friedrichshafen, prasa francuska rozpowszechnia komunikaty sensacyjnie ułożone. Według komunikatów tych, spowodowała ten pożar angielsko-amerykańska flota powietrzna z Belfort. Komunikaty mówią o olbrzymich stratach w maszynach i materiałach. W rzeczywistości ogień powstał wskutek tego, że zapalił się sam przez się materiał w szwajcarskiej.

W spalonej starej hali do zeppelinów, szczęśliwym trafem, nie znajdował się wówczas żaden statek powietrzny. Dostęp ognia do sąsiednich lokaliów fabrycznych udało się zahamować.

KOPENHAGA (6 b. m. B. Lok.) Z powodu nadchodzących z Finlandji doniesień, że **na granicy fińlandzko-rosyjskiej zebrała się znaczna ilość wojsk rosyjskich**, ze strony rosyjskiej wyjaśniają, że wojska te przeznaczone są do odparcia fińskiej gwardji białej, w razie, gdyby usiłowała ona rastrakować twierdzę Ino.

LONDYN (d. 6 b. m. Renter). — Do «Times» donoszą z Pekinu pod datą 29 ub. m.: Wódz kozacki, **Siemionow**, walczący na Syberji z bolszewikami, wysunął swą awangardę aż do Karanowa (?), na linii kolejowej do Charbina. Donoszą z Transbaikalu o wielce rozwiniętym ruchu stronników Siemionowa. Bolszewicy obsadzili ważny most na Amurze. Główna kwatera Siemionowa wciąż jeszcze znajduje się w Mandzurji.

### Wywiad z p. Lednickim.

Ruchliwy «Kurjer Polski» zamieszcza ciekawy wywiad z bawiącym obecnie w Warszawie p. Lednickim, oto treść rozmowy:

— Jak się przedstawia w najogólniejszym zarysie wewnętrzna sytuacja polityczna w Rosji?

— Władza spoczywa — mówi p. Lednicki — właściwie w ręku Rady komisarzy ludowych, odpowiadającej pojęciu ministerstw, a która wytworzyła rząd dyktatury proletariatu. Każda wogóle dyktatura, a ta specjalnie jest bardzo ciężka.

— Czy istnieje nadzieja poprawy tych tak okropnych stosunków?

— Niewątpliwie — odpowiada p. A. Lednicki — naród rosyjski ma przecież dużo potencjonalnych sił, zdolności i talentów mu nie brak, i mojem zdaniem, mimo bardzo trudnej obecnej sytuacji politycznej, ekonomicznej, oraz konkurencji mocarstwowej, Rosja znajdzie drogi do wybrnięcia z tego ciężkiego położenia. Wyjdzie, oczywiście, bardzo osłabiona, z olbrzymimi stratami z gruntownie podkopanym imperializmem rosyjskim. Naród rosyjski jednak zmuszony zostanie do skupienia wszystkich wysiłków na wewnątrz do podniesienia kultury narodowej i tą drogą osiągnąć może duże rezultaty. Oczywiście, że droga ta nie jest łatwa i krótka, zależną jest od końca wojny i jej wyników, ale nie jest i zbyt oddalona.

Jak Rosja potraktowała sprawę tworzenia się państwa polskiego?

— Naogół — brzmi odpowiedź — powstanie państwa polskiego witane było z dużą sympatją. Wszelkie kierunki polityczne rosyjskie składały dowody, że umieją ocenić doniosłość samego faktu budowy państwa polskiego podczas wojny. Opinia polityczna rosyjska wyrażała przekonanie, że dla Polski będzie dużo lepiej, by na kongresie, o ile taki będzie,



była mowa nie o tem, czy państwo ma być, ale o tem, jakim ono być powinno.

— A obecne stanowisko władz?  
— Obecne czynniki rządowe — mówi dalej p. A. Lednicki — opierają ideologię swą polityczną na walce klas i w praktycznym zastosowaniu tej walce wyciągają odnośne konsekwencje do sprawy polskiej...

— Jakże wygląda oblicze polityczne emigracji polskiej w Rosji?

— Emigracja polska, jak i polskie społeczeństwo w kraju, podzielone jest na 3 grupy: obóz nacjonalistyczny, odpowiadający tutejszym pasywiście, obóz państwowy i socjalistyczny. Dzieli te obozy nie tylko programy społeczne, ale co więcej — taktyka polityczna, ale jedynym celem wspólnym i duży patriotyzm polski, którym w wysokim stopniu odznaczają się wszystkie polskie ugrupowania polityczne w Rosji. Ponadto panuje bezwzględna jedność w dążeniu powrotu wszystkich do kraju, jest to najważniejsza myśl, jaka dominuje w umyśle i sercu każdego Polaka, dla którego pobyt na emigracji jest prawdziwym wygnaniem, niezależnie od jego zabarwienia politycznego.

— Czy bierze pan obecnie udział w życiu stronnictw polskich?

— Po otrzymaniu mandatu od Rady Regencyjnej — stwierdza p. A. Lednicki — złożyłem stanowisko prezesa Porozumienia stronnictw państwowości polskiej i usunąłem się od życia partyjnego.

— Który obóz polski cieszy się największymi wpływami na emigracji?

— Każdy obóz — odpowiada p. A. Lednicki — jest tego zdania, że jest największy i ma najszerzy posłuch, ale siłą rzeczy budowa państwa polskiego, konieczność utrzymania autorytetu i powagi władz polskich majestatu państwa jest bardziej odczuwana na emigracji. Konieczność obrony państwa polskiego od eksperymentów rosyjskich, zagrażających mieniu i życiu polskiemu zmusza Polaków z ufnością patrzeć na władze polskie, a to już swoją drogą wpływa na kierunki polityczne i ich liczebność.

— Jakie wrażenie odniósł pan po przyjeździe do Warszawy?

— Pierwsze wrażenie jest jaknajlepsze. Imponuje nam ład, czystość, gwarancja życia, bezpieczeństwo mienia i spokój o siebie i bliskich. Następnie jednak dużo gorsze ekonomiczne problemy napawają mnie trwogą, a i polityczna sytuacja wobec tego, że sprawa polska wciąż czeka na swe ostateczne rozwiązanie nie jest dodatkiem zjawiskiem. A najbardziej smutny jest ten stan depresji w łonie samego społeczeństwa polskiego, ta niczem nie wytłumaczona abstynencja od pracy państwowo-organizacyjnej. Panuje, co zresztą jest zrozumiałe, emocja, która osłabia znacznie perspektywy i zastania te niezbędne drogi, — które były tak widocznymi przed dwoma laty.

— A jakie wrażenie pan wyniósł z zetknięcia się z naszymi władzami?

— Radosnym uczuciem napełniały się serca nasze — mówi p. A. Lednicki — widząc wysiłki organów państwowych nad tworzeniem podstaw naszego życia państwowego, mimo tylu, tylu piętrzących się trudności. Wyjeżdżając z Petersburga, otrzymałem zlecenie zapewnienia Rady Regencyjnej, że emigracja Polska z bijącym sercem patrzy na postęp budowy państwa polskiego, wracać tedy będziemy z głębokim przekonaniem, że postępy te są realne i zapewnione, a skłoniona myśl polityczna polska oby znalazła dosyć siły, aby powagę władz polskich jeszcze bardziej podnieść i znaczenie ich utrwalic, a tam — gdzie jest jeszcze fikcja, przekształcić na realną i wielką zdobycz.

## Z Królestwa Polskiego.

### Sporządzenie list poborowych.

Jak donoszą pisma warszawskie przygotowania do sporządzenia list poborowych już się rozpoczęły. Przeprowadzeniem poboru rekruta mają się zająć komendy uzupełniające, które będą utworzone z istniejących obecnie głównych urzędów zaciągu. Urzędów tych jest jeszcze w kraju 17. Komend uzupełniających ma powstać 34, a to w ten sposób, że dotychczasowy okręg każdego zaciągu podzielony będzie na dwie części, podlegające odrębnym komendom.

Co do samego poboru, to należy zaznaczyć, iż nie jest zamierzony pobór wszystkich zdolnych do służby wojskowej z rocznika 1897 roku, lecz jedynie ograniczona liczba rekruta. W ten sposób z istniejących obecnie oddziałów wraz z nowoza-ciężnymi ma być utworzona brygada o podwójnym stanie oficerów, która przygotowana będzie do dalszych uzupełnień, jako kadra.

### Zebranie u M. Łempickiego.

W ubiegłą środę, w salonach członka Rady Stanu, p. M. Łempickiego, odbyło się zebranie członków Stronnictwa Państwowego i zaproszonych gości, ze współudziałem p. A. Lednickiego.

W interesującej kilkogodzinnej dyskusji, w której wzięli udział pp.: A. Lednicki, M. Łempicki, Maciej ks. Radziwiłł, A. ks. Drucki Lubcki, T. Gruźewski, Wł. Sudołcki, dr. Tarczyński i inni, poruszono cały szereg najżywoniejszych kwestji, dotyczących polityki polskiej.

## Z Galicji.

### Z Koła polskiego w Wiedniu.

Z Wiednia donoszą do «Czasu» pod datą 2 maja:

We wtorek o godz. 3 pp. odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej pod przewodnictwem wiceprezesa, Zieleniewskiego. Komisja zajmowała się sprawą militarzacji kolei w Galicji. Minister Twardowski dawał szczegółowe wyjaśnienia o powodach zarządzania militarzacji. Ponieważ na zgromadzeniu kolejarzy, odbytem dn. 25 kwietnia, uchwalono wstrzymać pracę i wskutek tego nastąpił zastój transportów, musiano zarządzić militarzację ze względu na to, że z Ukrainy teraz codziennie przybywa po dwieście wagonów z środkami żywności. Komisja parlamentarna uchwaliła wdrożyć akcję w ministerjum kolejowym, aby metoda tej militarzacji była łagodną. Wczoraj przedstawiciele Koła polskiego mieli interwenjować u ministra kolei, Bahnhauza, w sprawie przyrzeczeń, danych urzędnikom kolejowym.

Posel Tetmajer zawisłomil komisję parlamentarną, że wskutek podjętej przez Koło polskie interwencji, zarządził odbudowę wsi w rejonie krakowskim, zburzonych dla celów wojskowych w r. 1914. Centrala odbudowy otrzymuje na ten cel 20 milionów koron. Do odbudowy przystąpi się natychmiast.

### Napady Rusinów w Przemyskiem.

Niedawno kilkunastu mołojców ukraińskich ze wsi Starzawy zjawilo się w Słubnie na łąkach dworskich, gdzie żołnierz, specjalnie odkomenderowany, pilnował siana, należącego do wojskowości. Upewniwszy się, że żołnierz przy sobie nie miał karabinu, rzucili się na niego, bijąc go pałkami i łaskami. Usiłowali ponadto ściągnąć z niego buty i ubranie. Przechodząca tamtędy kobieta, Rusinka z Kainikowa, widząc co się dzieje, zaczęła wołać o ratunek, skutkiem czego rabusie uciekli. Żołnierza zaś

pobitego i okrwawionego przyprowadziła owa kobieta z trudem do Stubna, skąd go w stanie groźnym odwieziono do szpitala wojskowego.

Kilka dni przedtem zbito 9-letniego chłopczyka za to, że to «Lach», to znów wtrącono do rowu pewną dziewczynkę, wracającą z kościoła, mówiąc, że teraz drogi i gościńce są ukraińskie, Polacy zaś mogą sobie chodzić rowami! Nawet proboszczowi polskiemu ze Stubna grożą za to, że przestrzeżga parafjan przed stykaniem się z Siczą i siczownikami.

Sprawcami tych wybryków jest dorastająca młodzież, pouczana stosownie przez nauczyciela ze Stubienka, ich «komandyra».

## Sprawy ukraińskie.

### Posel Mumm o przewrocie na Ukrainie.

BERLIN (5 b. m. W. T. B.) — Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej Reichstagu podsekretarz stanu baron von dem Bussche odczytał następujący telegram barona v. Mamma: «Jest to wyłącznie gabinet pracy, składający się z uczciwych, uznawanych i przez swych przeciwników politycznych, dojrzałych i energicznych ludzi. Wszyscy stanęli przy głównej zasadzie hetmana: «Utrzymywania i wzmacniania narodowej samodzielności Ukrainy w najściślejszym oparciu się o mocarstwa centralne, głównie zaś o Niemcy, z wyłączeniem dążeń wielkorosyjskich i polskich». Do gabinetu nie należy ani jeden Polak. W błąd wprowadzają tylko nazwiska o brzmieniu polskiem. Wstąpienie do gabinetu członków innych stronnictw, które hetman witał, rozbiło się o nierozsądne żądania, które widocznie nie liczyły się zupełnie z faktem dokonanego wobec ogólnego niezadowolnienia przewrotu. Ogólnie sądzą, że skoro tylko wiadomem się stanie, że rozpoczęła się praca rzeczowa, rychło zbliżą się i inne stronnictwa. Będą one mogły dostać pewną ilość prowizorycznie tylko rozdanych tek ministerjalnych, skoro tylko wyrażą one swą gotowość do współpracy i nie będą nastawać na swych żądaniach nadmiernych».

Według doniesienia bar. v. Mamma, hetman Skoropadski miał z nim wczoraj rozmowę, nadzwyczaj zadawalającą trwającą przez i pół godziny, w trakcie której złożone zostały b. zadawalające oświadczenia w sprawie przyszłej polityki, mianowicie co do samodzielności Ukrainy i braku tendencji wielkorosyjskich lub polskich.

Nawiązując do tego wszystkiego, bar. v. dem Busche oświadczył. Dowiedziałem się obecnie o hetmanie Skoropadskim jeszcze rzeczy następujących: B. poseł Pourtalés znalazł go osobliście. P. Skoropadski, zarówno jak i jego żona jest zdecydowanym przyjacielem Niemców. Z tylko co przeczytanego telegramu dowiedzieliście się, panowie, że ostatecznej listy ministrów jeszcze nie ma.

Na zapytanie posła Erzbergera, podsekretarz stanu wyjaśnił, że Skoropadski jest Ukraińcem a nie Rosjaninem.

### Paweł Skoropadskij.

Obecny hetman Ukrainy, gen. Paweł Skoropadskij ma lat 44.

Urodził się on w Wiesbaden, gdzie rodzice jego bawili przez czas dłuższy w celach kuracyjnych. Po ukończeniu korpusu pazioń w Petersburgu, służył on w gwardyjskim pułku jazdy cesarskiej rosyjskiej, a potem dowodził tym pułkiem.

Podczas wojny dowodził on ostatnio korpusem.

Gen. Skoropadskij jest żonaty z córką b. rosyjskiego ministra Darnowa. Pochodzi on od brata hetmana ukraińskiego, Jana Skoropadskiego, który po bitwie pod Połtawą i po upadku Mazepy przyjął w roku 1709 za zgodą Rosji godność hetmana ukraińskiego.

### Nowy gabinet.

Poniedziałkowe pisma berlińskie zamieszczają depeszę ag. tel. Wolfa z dnia 5 bm. o treści następującej:

Pismo kijowskie «Poślednja Izwiestja» pisze pod datą 2 bm.:

Skład nowego gabinetu jest obecnie względnie ustalony. Nie jest jeszcze rozstrzygnięta kwestja, kto będzie prezesem ministrów.

Wchodzi w grę Lizogub i Wasilenko. W dn. 2 b. m. oczekiwano przybycia Lizoguba do Kijowa i sprawa ta miała rozstrzygnąć się.

Narazie stanowisko prezesa ministrów objął Wasilenko.

Lista ministrów jest następująca: Minister wyznań i czasowo minister spraw zewnętrznych — Wasilenko (kadet), minister spraw wewnętrznych oraz czasowo poczt i telegrafu — Lizogub (lewy październikowiec, znany działacz ziemski), minister handlu i przemysłu — Gutnik, b. adwokat, prezes komitetu giełdowego w Odesie, gdzie grał dużą rolę, minister finansów — Reszepeckij (?), minister rolnictwa — Wagner, b. profesor zoologii w politechnice kijowskiej, członek komitetu wojen. minister aprowizacji — Sokolowski, znany ekonomista, minister zdrowia publicznego — dr. Lubiński, dyktator instytutu bakterjologicznego w Kijowie, minister komunikacji — Butienko, były dyrektor podolskiego Towarzystwa kolejowego, minister sprawiedliwości — Czubiński, (kadet), znany profesor prawa kryminalnego, który wykładał dawniej na uniwersytecie petersburskim, minister wojny — Śliwiński, dotąd szef sztabu generalnego, kontroler państwowy — Afanasjew, były profesor ekonomji politycznej na uniwersytecie kijowskim, potem dyrektor kijowskiego oddziału banku państwa. Atamanem kancelarji polowej hetmana został mianowany ataman Chanienko.

\* «Berlin. Lokalanż.» zaznacza, iż nie można powiedzieć, w jakim stopniu powyższa lista posiada jeszcze wartość autentyczną. «B. Lokalanż.» przypomina, że baron v. d. Bussche oświadczył w sobotę, 4 bm. w Reichstagu, że według otrzymanej przezeń depeszy, prezesem ministrów został mianowany Lizogub, ale podkreśla, że bar. v. d. Bussche sam przyznał, iż formowanie gabinetu przez hetmana Skoropadskiego nie zostało jeszcze zakończone. «Berlin. Lokalanż.» widzi potwierdzenie tego w depeszy, wysłanej z Wiednia pod datą 4 b. m.:

«Z Kijowa komunikują, że nowy gabinet ukraiński został już utworzony.

Charakter jego zasadniczy jest agrarno-narodowy.

Stanowisko prezesa ministrów obejmuje Wasilenko, ale najwybitniejszą w nim osobistością jest minister finansów, Szemet. Ten ostatni należał już do pierwszej Durny państwowej i stał oddawna na czele ukraińskich dążeń niepodległościowych.

W ciągu dłuższego czasu Szemet wydawał w Wiedniu pismo ukraińskie.

\* P. Jerzy Bernhard, snując w numerze poniedziałkowym «Voss. Ztg.» uwagi z powodu przewrotu na Ukrainie, zaznacza, że obecny ukraiński minister wyznań i oświaty był już wice-ministrem oświaty w gabinecie Kierenskiego. Butienko jest, według Bernharda, przywódcą kadetów na Ukrainie, takie same stanowisko zajmuje Afanasjew. Minister sprawiedliwości, Czubiński, zajmuje stanowisko pośrednie pomiędzy kadetami a socjal-rewolucjonistami.

Partja kadetów oświadczyła co prawda, według informacji p. Bernharda, że jej członkowie, przyjmujący obecnie udział w rządach, czynią to na osobistą odpowiedzialność.

### Groźne stosunki na Ukrainie.

Od osoby, która w tych dniach przybyła z Płoskirowa, «Czas» dowiaduje się następujących nowych szczegółów o tamtejszych wydarzeniach:



Przekirów jest siedzibą austriackiej komendy dywizyjnej, której podlegają zachodnie powiaty Podola wraz z Kamienicem. Okupacja austriacka rozciąga się niestety tylko na miasta i linie kolejowe; poza obrębem placówk austriackich panuje po dawnemu beznadziejna anarchja. Już w ostatnim czasie spalono i zniszczono kilka większych dworów, które dotąd ocalały. Na wszelkie wezwania nawet Rady ukraińskiej o zwrot rozgrabionych sprzętów i kosztowności, właściciele nie zwracają najmniejszej uwagi. Nowy uniwersał Rady nakazał zwrot sadyb, młynów i stawów właścicielom i zabronił samowolnego wyrebu lasów dworskich. Nigdzie nie posłuchano tego polecenia. Zresztą każdy komitet prowadzi własną „politikę”, a nawet komitety gubernjalne i powiatowe nie liczą się wcale z nakazami centralnej Rady, której autoritet nie jest przez nikogo uznawany. Zewsząd rozlegają się groźby wyrznięcia miast, dokąd schroniły się rodziny ziemian, wyzute przemocą z mienia. Pojawiają się tam kryminalne postacie „hajdamaków”, „siczowników” i t. p., które czekają tylko na hasło, aby rzucić się „na panów i żydów”.

Austriackie władze zarządziły rozbrojenie włościan.

Tu i owdzie odebrano chłopom karabiny maszynowe, ale po chatach zostało wszędzie mnóstwo granatów ręcznych, broni ręcznej i ładunków. Bez rozbrojenia zaś nie może być mowy o przywróceniu jakichś uporządkowanych stosunków.

Wzmagają się też i czynny ruch t. zw. „chleborobów”, t. j. małych właścicieli ziemskich z pośród włościan, osiedlonych na gruntach rozparcelowanych i szlachty czynszowej. Wszyscy oni protestują energicznie przeciwko socjalizacji ziemi, a jest to warstwa bardzo liczna, o której nie można twierdzić, aby sama nie pracowała na ziemi. Z ich dążeniami będzie musiał liczyć się każdy rząd ukraiński.

Panuje tu ogólne pragnienie, aby okupacja austriacka mogła się ustalić i aby władze austriackie ujęły w swoje ręce administrację kraju. Dopóki to nie nastąpi, grabieże i mordy nie ustają, a produkcja rolna Podola tak upadnie, że państwa centralne nie otrzymają żadnych zapasów żywności.

**Memoriał „Chleborobów”.**

W dniu 27 kwietnia przybyła do Kijowa delegacja, która w imieniu 75.000 rolników-właścicieli ziemskich powiatu krzemienieckiego złożyła władzom ukraińskim memoriał w sprawie reformy agrarnej.

W memoriale tym rolnicy zaznaczają, że przebudowę państwowości ukraińskiej rozpoczęto na niczem nieopartych zasadach, wobec czego wytworzył się w kraju stan katastroficznego. W ten sposób przeprowadzona reforma rolna nie jest odrodzeniem lecz uśmierceniem kraju.

Wobec tego rolnicy uznają za konieczne i nieodzowne: 1) zaniechać myśli o socjalizacji ziemi i przywrócić w całej rozciągłości prawo osobistego dziedzicznego władania ziemią; 2) zmusić do oddania wszystkiego, co było rozgrabione, wynagrodzić osoby poszkodowane na rachunek winnych i pociągnąć tych ostatnich do odpowiedzialności sądowej; 3) położyć władzom, aby wykazały więcej stanowczości; 4) uwolnić ludność od elementu występnego; 5) ze względu na to, iż obecny rząd ukraiński, jak się to okazuje z ogłoszonych przezeń praw i rozporządzeń, nie znajduje się na drodze trwałego budownictwa państwowego, lecz prowadzi młodą Ukrainę do zguby i użarzenia, chcąc ministerjum socjalistyczne, składające się z osób nieznanych, należałoby zastąpić przez ministerjum bezpartyjne, złożone z wybitnych ukraińskich działaczy społecznych.

**Rosja.**

**Układy z Ukrainą odłożone.**

Jak informuje gazeta „Nowy Łucz”, układy pokojowe pomiędzy rządem moskiewskim a Ukrainą, które miały rozpocząć się wkrótce w Smoleńsku, zostały odłożone na czas nieokreślony.

Przyczyną tego, według wspomnianego pisma, są wewnętrzne trudności na Ukrainie.

**Stosunek do aliantów.**

Jak wynika z radiotelegramów rosyjskich, przytaczanych przez prasę berlińską, komisarz ludowy do spraw zewnętrznych, Cziczerin, wystąpił bardzo ostro przeciwko ogłoszonemu w prasie moskiewskiej komunikatowi francuskiego ambasadora Naulensa co do interwencji japońskiej na Syberji. „Musimy w najbardziej określony sposób odeprzeć zamiary, związane z wyładowaniem Japończyków we Władywostoku, a popierane przez Naulensa”, tak oświadcza jeden z radiotelegramów.

Rząd rosyjski domaga się niezwłocznego odwołania francuskiego ambasadora Noullensa.

BERLIN (5 bm. W.T.B.) — W nocie do wszystkich przedstawicieli rządów zagranicznych, komisariat ludowy do spraw zagranicznych zastrzega się przeciwko intrygom i przygotowaniom wojskowym antyrewolucjonistów z Pekinu, chętnie mianujących siebie „rządem samodzielną Syberji”. Odkryte w Pekinie dokumenta zdemaskowały ich stosunki przyjacielskie z miejscowymi konsulami koalicji. Za pomocą wschodnio-azjatyckich sił antyrewolucyjnych przygotowują oni przewrót i gotowi są w tym celu nawet stworzyć obcej sile drogę na Syberję.

Komisariat ludowy zajął wobec tego od Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych odwołania ich konsułów, przeprowadzenia co do ich winy urzędowego śledztwa i zajęcia w stosunku do band antyrewolucyjnych spiskowców, stanowiska wyraźnego. Nota wyraża na ostatku nadzieję, że odpowiedź rządów koalicyjnych będzie tej treści, że skutki niepomyślne będą wykluczone.

**Niemcy.**

**Z Izby posłów.**

BERLIN (6 bm. W.T.B.) — W Izbie posłów odbywało się dzisiaj w dalszym ciągu czytanie projektu zmiany składu Izby panów. Cały szereg wniosków, wnoszących do projektu tę lub ową zmianę został obalony. Przyjęto jedynie wniosek dotyczący obniżenia cenzusu majątkowego posiadaczy przedsiębiorstw, z pomiędzy których mogą być mianowani członkowie Izby, następnie wniosek, na mocy którego kandydaci na reprezentantów rolników, wysuwani być mają przez izby rolnicze, wreszcie wniosek, dotyczący uwzględnienia przy tem przedstawicieli pomniejszych i średnich właścicieli ziemskich.

Następnie odbywało się drugie czytanie projektu zmian art. 62 i 99 ustawy konstytucyjnej.

Pos. Posch (centr.) popierał swój wniosek, co do tego by prawa kościoła były zachowane i aby kościoły rzymsko-katolickie i ewangeliczne pozostawały stałe przy władaniu swych majątków i korzystały z zapożyczeń rządowych, oraz co do tego, aby szkoła ludowa zachowała swój charakter wyznaniowy. Żądał on, aby odnośna zmiana konstytucji mogła być dokonana, dopiero na mocy uchwały 2/3 głosów w każdej Izbie a to celem zabezpieczenia praw kościoła.

Popierał go naogół min. spraw wewn., dr. Drews i posłowie: dr. Bredt (wolnkous.) i v. Heydebrand (kons.), który przy tej okazji krytykował projekt równego prawa wyborczego, dowodząc, że zagroziłoby to interesom kościoła i szkoły.

Posiedzenie następane odbędzie się we wtorek o g. 10 i pół rano.

**KRONIKA.**

**KALENDARZYK.**

Święta: Stanisława B.  
Imię: WNIĘBOWSTĄPIENIE P.  
Pajęcz: Antonina. Ur. św. Józ.  
Wschód słońca—o g. 4 m. 10  
Zachód słońca—o g. 7 m. 41

**Z WILNA.**

— **Okradzenie pracowni Pol. T-wa Pom. Of. Wojny.** W nocy, z poniedziałku na wtorek nieznanymi złodziejami okradli pracownię szycia Pol. T-wa Pom. Ofiarom Wojny, mieszczącej się na parterze przy ul. i Portowej 6.

Złodzieje po wylamaniu klódki zamkniętej kratą żelazną okienną, rozsunęli kraty i wybiegli dążyć szyby kamieniem, wleźli przez okno od ulicy do wnętrza.

Dotychczas stwierdzono, że ukradziono kilkanaście bluzek podkrajanych, lub na wpół uszytych i kilkadziesiąt szpilek nici, motków bawełny etc. Poniesioną szkodę szacują na kilka tysięcy marek.

Po okradzeniu wnętrza pracowni, złodzieje wyszli na ulicę temże oknem i zasunęli kratę okienną z powrotem.

Wskutek czego kradzież została spostrzeżona dopiero rano. Faktem jest, że złodzieje czas dłuższy musieli poświęcić na tę operację. (13)

— **Koncert kameralny zespołu kwartetowego „im. St. Moniuszki” odbędzie się we czwartek dnia 16 bm.** (nie zaś jak mylnie podano we wczorajszej notatce—dnia 26 go).

Program tego koncertu składa się wyłącznie z kompozycji swojskich, wypełnia go Kwartet Moniuszki; Kwartet Statkowski, oraz Sonata na skrzypce i fortepjan Paderewskiego.

Dochód z tego koncertu, jak to zapowiadaliśmy, przeznaczony został na sporządzenie tablicy pamiątkowej, która ma być wmurowaną na domu, w którym mieszkał Moniuszko czasu pobytu swego w Wilnie (ulica Niemiecka 3).

Bilety na koncert nabywać można od jutra w obydwu cukierniach Sitralla.

**„Z Lutni”.**

„W niedzielę ub. ujrzelśmy na scenie „Lutni” sztukę St. Kozłowskiego: „Półka w Ameryce”.

Utwór ten, pozbawiony głębszej wartości artystycznej, jest napisany jednak, jak zawsze u Kozłowskiego dość zręcznie i zajmująco, pomimo mocno nieprawdopodobnych sytuacji.

Sztuki Kozłowskiego dają zazwyczaj obszerne pole do popisu wykonawcom.

Wykorzystał to do cna p. Julian Strycharski, który niezrównanym był w roli Jakóba Fertiga, z bogactwem w Ameryce żydka galicyjskiego.

P. Strycharski potrafił, unikając tak łatwej w tym wypadku przesady, dać typ skończony, wyczelowany do najdrobniejszych szczegółów; typ który nadług pozostanie w pamięci widzów.

Jakób Fertig jest niewątpliwie jedną z najlepszych kreacji tego niezwykle zdolnego artysty, który niestety wkrótce ma znowu opuścić nasze Wilno.

Pozostali wykonawcy wywiątali się starannie naogół ze swego zadania. P. Łodzińska w roli tytułowej nie uchwyliła może w akcie 2 gim właściwego tonu, p. Bielecka sympatycznie odegrała rolę rozkapryzowanej córki milionera amerykańskiego, tylko strój wieczorowy w godzinach rannych i do termisu był nieodpowiedni.

Dostojną była p. Millerowa w epizodycznej roli pani radcy. Pp.: Mojska, Wiśniewska, Wysocka i Olaszewska były zupełnie poprawne. P. Kleszczyński był w miarę lekko-myślnym Tomaszem, p. Wołkiewski stworzył udatny typ amerykańskiego „króla stalowego”.

„Budziwój Kostka w wykonaniu p. Kasprzyckiego był może w akcie

1-ym potraktowany nieco za przesadnie, szczególnie w scenie placu po niespodzianym odjeździe narzeczonej do Ameryki.

Pp. Renard, Władysławski i Prądziński byli wcale charakterystycznymi „yankesami”.

Co do wystawy, zdaniem naszym, dekoracje w akcie 3-im nawet jak na stosunki amerykańskie były zbyt egzotyczne.

M.

**— Z „Lutni”. (Teatr Polski).**

Jutro, we czwartek — jako w dzień świąteczny, wystawioną zostanie na scenie „Lutni” tygiowa tragicomedia Henryka Malin’a „Dwojga koleżeńscy” czyli „Medora” (przekład E. Sliwińskiej) w wykonaniu wybitniejszych sił zespołu dramatycznego. Będzie to ostatni pożegnalny występ J. Strycharskiego, opuszczającego niebawem Wilno.

Początek przedstawienia o g. 8 wieoz. Nabyte bilety dają prawo powrotu do domu do godziny 12-ej w nocy.

W niedzielę nadchodząca ukaże się wyborna komedia francuska P. Vebera i H. Grosse’a „Bąban”, pod reżyserją Wł. Renarda.

Dalszy repertuar, który zostanie niebawem ogłoszony, zawiera pomiędzy innymi sztukami utwory niedawno zmarłego wybitnego dramaturga polskiego, Lucjana Rydla.

**Z prasy litewskiej.**

**Dokument potwierdzający niezależność Litwy.**

„Liet. Aidas” donosi, że w dn. 4 maja szef Zarządu Litwy obrzączył prezesowi Rady Litewskiej, p. Smatoniui, nadesłany z Berlina akt, uznający niezależność Litwy, podpisany przez cesarza i kanclerza.

(Wiadomość powyższa dotyczy prawdo podobnie znanego oddawna, a podanego w piśmie naszym, z dn. 24 marca oświadczenia kanclerza Rzeszy do przedstawicieli Rady litewskiej o tem, iż „Litwa zostaje w imieniu Rzeszy niemieckiej uznana za podstawie deklaracji litewskiej Rady krajowej z dn. 11 grudnia 1917 r., jako wolne i niepodległe państwo”. W dalszym ciągu oświadczenia kanclerskiego czytaliśmy, że: „zostaną powzięte dalsze kroki co do ustalenia stosunku związkowego do Rzeszy niemieckiej” i że „rząd cesarski opiera się przytem na przypuszczeniu, że konwencje, które mają być zawarte w równym stopniu będą liczyć się z interesami państwa niemieckiego co i Litewskiego, i że Litwa przyjmie udział w ciężarach wojennych Niemiec, które służą również i jej uwolnieniu”. W końcu zaznaczał kanclerz, iż odnośny dokument zostanie wysłany Radzie.

Oświadczenie to kanclerskie było, jak wiadomo, odpowiedzią na polanie Rady krajowej litewskiej, która „uprasza o obronę i pomoc Rzeszy niemieckiej podczas rokowań pokojowych”, na zasadzie „wiecznego, trwałego stosunku związkowego państwa litewskiego z Rzeszą niemiecką, który wien być urzeczywistniony szczególnie w postaci konwencji wojskowej i komunikacyjnej, oraz wspólnoty celnej i monetarnej”.

**OFIARY**

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.”

Na „Ochronę Serca Jezusowego”.

Zamiast kwiatów w dzień imienia p. Stanisławy Pietraszkiewiczówny — wziętane za lekcje robotnicze 10 m.

Na głodnych.

Janowski 7 m. 50 f.  
Ku uczczeniu dnia imienia śp. Stanisława Żeromskiego — Bukowscy Wiktorja i Jan 5 marek.

Ku uczczeniu dnia imienia śp. Stanisława Bukowskiego — Bukowscy Wiktorja i Jan 5 marek.

Na ochronę M. B. Ostrobramskiej.

Ku uczczeniu śp. Józefa Rozanowicza — Bukowscy Wiktorja i Jan 5 m.

Do rozporządzenia ks. kapłana Tracawskiego.

Ku uczczeniu dnia Jego Imienia — od personelu przy szpitalu zakaznym w Zwierzyniecu — 40 m.



### Z krytycznych dni Mińska.

Doszedł ręk naszych numer «Gońca Mińskiego» z dnia 21-go lutego r. b., w którym znajdujemy ciekawy opis pamiętnych dla Mińska dni 19 i 20 lutego:

Mińsk przedstawiał we wtorek dziwny obraz. Wieści o zerwaniu rozjemstwa przez Niemców i zajęciu przez nich kilku punktów na pograniczu frontu rosyjskiego podziały na władze bolszewickie piorunująco. Mimo dość butnej zpowiedzi, wydanej rano przez radę delegatów rob. i żołn., że nie będzie «uciekać w panice», a w razie potrzeby «bronić i zabezpieczać całość i bezpieczeństwo władzy ludowej», że «działania i plotki w celu wykorzystania sytuacji do prowokowania ludności będą jaknajenergiczniej likwidowane» — nastroj tychże samych przedstawicieli w niczem nie różnił się od paniki w pełnym tego słowa znaczeniu.

Od południa rozpoczęła się pełna ewakuacja. Wyjeżdżano samochodami i saniami w rozmaitych kierunkach na łeb na szyję, łamano węgelniki, gubiono skrzynie i worki i denerwowało siebie i drugich. Oczywiście, że latały przytem najrozmaitsze plotki, jak natarczywe muchy przed burzą, i ludzie znaleźli się niebawem w chaosie nowin, obaw i bezładu.

Pod wieczór rada komisarzy ludowych ostatnim manifestem zawiadomiła mieszkańców miasta, że nie mogą bronić się przed najściem Niemców wyjeżdża, aby łącznie z czerwona gwardją zorganizować obronę; ludności zaś radzi pozostać na miejscu i stać twardo na straży zdobyczy rewolucyjnych i władzy sowieckiej.

Brzmiało to już nieco komicznie, zwłaszcza, że nastroj ludności bynajmniej nie był skłonny do tego rodzaju «obrony».

W tem położeniu zapadał wieczór i rozpoczęła się zwykła o tej porze strzelanina, nieco intensywniejsza niż w dni poprzednie. Równocześnie szerzyły się wieści o wywozie kas rządowych, pieniędzy z banków, materiałów wojennych i żywności, o wyawaniu na łup pospółstwa zapasów,

których zabrać nie było można, o nisłowniach podpalenia składów i amunicji.

Bezład, anarchja i niepewność położenia były zupełne, gdy na ulicach miasta ukazała się odezwa przedstawicielstwa zbrojnej siły polskiej, która zapowiadała wzięcie na siebie ochronę porządku i spokoju w mieście. Z tą chwilą odetchnęli nieco swobodniej i ci, którzy z trwogą krążyli po ulicach i ci, którzy, pozamykawszy się w domach nadsłuchiwali odgłosu gwarnej ulicy.

Rozkaz do legionistów polskich, aby niezwłocznie stawili się w komendanturze miasta Mińska podniósł wprost magicznie. Z wszystkich stron napływała młodzież i starsi, zbrojono się gorączkowo w porzuconą przez bolszewików broń, zajmowano opuszczone posterunki, wystawiono strażę i rozpoczęto patrolowanie po ulicach wspólnie z pozostałą na miejscu milicją miejską.

Noc przeszła względnie spokojnie; tu i owdzie strzelały uchodzące wojska bolszewickie, gdzieś indziej strzałami zatrzymywano samochody i sanie lub rozbrajano słabo zresztą opierających się czerwonogwardzistów — w wyniku tych zamieszek zaledwie kilka zanotowano ran, wypadku śmierci nie stwierdzono ani jednego.

Poranek śródowy zastał wszystkich rozchmurzonych, radosnych niemal. Miało się wrażenie, jakoby odeszła od nas zmora straszna, głoścąca nielitościwie piersi, tamująca oddech i ruchy. Po ulicach snuło się mnóstwo publiczności, czytających gazety poranne, wymieniających nowiny, przyglądających się ciekawie nowym porządkom. Grupy uzbrojonych legionistów i straży obywatelskiej rozprasały zbyt gęste zgrupowania, przeglądali ładunki sanek i udzielały wskazówek i informacji niemniej sensacyjnych niż te, które krążyły między publicznością. Przez ulice miasta przejeżdżały konne oddziały ulanów czerwonych i żółtych, piesze strażki konwojowały mąkę i bydło i resztki pozostałej po kątach broni; samochody przelatwały miasto, obsadzone gęsto uzbrojoną w karabiny młodzieżą i wojskowymi — lecz

poprzez te wszystkie zewnętrzne objawy nowego porządku, zaczęło wysieierać pytanie: co dalej? Kto wejdzie pierwszy do miasta: Dowbór Miślaicki, podążający podobno całą siłą koni od Bobrujska, czy Niemcy, których widziano gdzieś pod Mołodeczmem?

Pytanie to o zmroku dn. 20 lutego nie było jeszcze rozstrzygnięte, tem samem więc i losy naszego miasta. To jedno tylko na pociechę czytelników naszych podać możemy: polska siła zbrojna z godnością i powagą podjęła swoje obowiązki; nie było żadnych gwałtów i wybryków, zdezonizowanym wczorajszym władcom nie uczyniono żadnej krzywdy. Natomiast napływ Polaków do publicznej straży bezpieczeństwa był ogromny; swą pomoc ofiarują Rosjanie, Białorusini i była milicja; rada miejska podjęła na nowo swe obrady, organizacja społeczna i narodowościowa debata i organizują przyszłą autonomję kraju.

### MAPA BIALORUSI.

Towarzystwo wydawnicze białoruskie w Petersburgu pod nazwą «Zajrzy słońce i w nasze okienko» wydało etnograficzną mapę ziem, zamieszkałych przez plemię białoruskie.

Wobec aktualności sprawy białoruskiej w dobie dzisiejszej podajemy granice, w które ujęty został cały obszar ziem białoruskich według powyższej mapy.

Skrajny północno-zachodni punkt granicy zaczyna się od linii kolei żelaznej petersbursko-warszawskiej w miejscu, gdzie przecina ona południową granicę gubernji pskowskiej. Od tego punktu granica Białorusi biegnie na wschód wzdłuż granicy gub. pskowskiej, odcinając od tej ostatniej wąski pas, rozszerzający się nieco na wschód od Wielkich Łuk, które, leżąc przy samej granicy, pozostają na obszarze gub. pskowskiej. Dalej granica skręca na północ i wkracza do gub. twerskiej, łamie się znowu i biegnie dalej na wschód aż pod Rzew. Nie dochodząc o kilkanaście wiorst do Riewa, opuszcza się na południe i biegnie przez gub. Smoleńską, po

górnym Dnieprze na dół aż do granicy gub. kałuskiej. Dalej po rzece Deśale, omijając Brjańsk, w gub. orłowskiej, wkracza do Czernihowskiej i łamiąc się koło Gremiarza, przez gub. Czernihowską biegnie na południe zachód aż do Dniepru. Tutaj po Dnieprze opuszcza się na południe i nie dobiegając do ujścia Prypeci, skręca na północno zachód, potem wprost na zachód wzdłuż granicy gub. kijowskiej i mińskiej, następnie gub. wołyńskiej do Skorodna, skąd skręca na północ i łamiąc się koło Mozyrza, który zostaje w granicach Białorusi, biegnie przez gub. mińską po Prypeci na zachód. Dalej między Żunińcem i Pińskiem, który zostaje poza granicą Białorusi, linja, uchylając się nieco na północ, dobiega do granicy gub. grodzieńskiej.

Wkraczwszy do Grodzieńszczyzny od wschodu granica biegnie przez Prużanę, Białowieżę, a omijając Bielsk, okrąża Białystok, przez Łapy i Kunyszyn dochodzi pod Augustów. Omijawszy ten ostatni skręca na wschód i przez Druskieniki oskrzydla Grodno wkracza do Wileńszczyzny.

Dalej przez Byszyszki, tworząc niewielką petlę na południe w powiecie oszmiańskim, przez Dziewianiszki, Bińskonie, koło Okienik biegnie na północ-zachód okrąży Wilno i Troki, koło Szyrwint skręca na wschód i omijając Święciany, łamie się koło Goduciszek i biegnie na północ aż do Iluksy. W ten sposób oskrzydla Dynaburg i od Iluksy biegnie na wschód, koło Przydrujska skręca na północ i linją łamaną, omijając Lucyn, wyżej na północy zamyka się w południowo-zachodnim kącie gubernji Pskowskiej.

W ten sposób w granice Białorusi według mapy całkowicie wchodzi tylko gubernja mohylowska. Po za granicami Białorusi zostają — południowa część Mińszczyzny z Pińskiem, zachodnia Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny, północno-zachodnia Witebszszczyzny i wschodnia połowa gubernji smoleńskiej. Natomiast wchodzi w nią pograniczne z Białorusią części gubernji pskowskiej, twerskiej, kałuskiej, orłowskiej, czernihowskiej i suwalskiej.

### KINEMATOGRAF „Melios”

Program od 8-10 maja.

### ŚWIĄTECZNA PODRÓŻ CESARZA, zdjęcie aktualne z natury — bardzo ciekawe.

## Terja Vigen

ostaka w 4 akt. według poezji Henryka Ibsena z czasów głodowej wojny pomiędzy Anglią i Danją (1809—1815), gdy cież śmierci roztaczał się nad Europą. Tak z treści, jak i wykonania obraz jest bardzo ciekawy; przedstawia on to nieopojęte uczucie miłości ojczyzny, dla której Vigen nie wahał się służyć ofiarą z własnego życia.

Początek w soboty i niedziele o g. 1-ej, w dni powszednie o godz. 4-ej pp. — Koniec o godz. 11-ej wiecz. Karty wolnego wstępu w soboty i niedziele z powodu braku miejsca są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

### KINEMATOGRAF „R. Sztremer”

Dziś kinematograf otwarty od g. 3-ej.

NOWY, NIEBYWAŁY program.

Szczegóły w afiszach i programach.

### KINEMATOGRAF LUX

Dziś nowy program.

### OBICIA

papierowe, szczołki do samistania i szorowania, galanterję szczołkarską; laski, szpicruty i zapalniczki różnych systemów polecają w wielkim wyborze

K. Rymkiewicz i S. Borkowski, Wilno, Ś to Jerska 9.

**FUTRA, WYROBY FUTRZANE, ubrania używane**

palta karabkowe i kupuje. Placę wysokie ceny, oglądam na miejscu. Zwracać się do biura Karliina, Wilno, Trocka 20.

**Kupuję dobrą cenę** (prywatnie) za r-k

antyki, cenności, brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy, zegarki, lornetki, sztuczne zęby.

Leon Pocster, Tatarska 20--17.

**KSIĘGARNIA I ZAPAŚNIK** poleca następujące wydawnictwa:

|  |        |
|--|--------|
| Dameka. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami . . . . .                | —50 «  |
| Górski X. Krótki Katechizm . . . . .                                   | —36 «  |
| Obolawicz X. Promień istotnej oświaty . . . . .                        | —40 «  |
| Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe . . . . .                         | 1.60 « |
| Rituale Bravus brosz. 1.60, w opr. . . . .                             | 3.20 « |
| Tajemnice Różańca Żywego . . . . .                                     | —36 «  |
| Ż. L. X. Krótki przewodnik III Zakonu św. Franciszka z Asazy . . . . . | —70 «  |

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

**Doktor Józefa Dowgiatto,** choroby wewnętrzne, przyjmuje od 3—5 pp. 14. — Garbarska Nr. 5 m. II. —

**Tania kuchnia** Polsk. Stow. Rzemieślniczego, ul. i Pertowa 4, WYDAJE: obiady od g. 11—4-ej kolację od g. 6—9<sup>1/2</sup> w. Zupy do domów od 10-ej rano do 4-ej pp. i od 6—9 wiecz.

**Do wynajęcia** 16 mieszkanie z ogródkiem owocowym. Zwierzyniec—Stara 14, Stachowska.

**Kupię** 6z k ręczny dwukolowy, pożądaný na resorach. Zgłaszać się do Admin. «Dz. Wileńskieg». Dominikańska 4, od g. 2—4 pp., J. Kupś.

**Koza** do sprzedania. Zwierzyniec, Chmielna 10, Miranowski. 4

**Pielegniarka** potrzebna od zaraz do chorego mężczyzny. Adres: Ul. Łotoczek 4 m. 3, Koczan. 13

**Nasiona** buraków pastewnych: czerwonych, białych, żółtych, marchwi, pietruszki, rzodkiewki, rzepy, kalafiorów, brukwi kapusty brunświckiej i cebuli poleca sklep miejski, Wileńska 15. [21

**Do sprzedania 2884** umeblowanie z 3-ch pokoi, t. j. salonu, jadalnego i sypialnego. Oglądać można od 10—12 i od 2—6. Ś to Jerska Nr 19—18, Kurowska.

**Buciki** 12 damskie zamkowe białe, 7 skórzane pantofelki białe, dańskie, kapelusze słomkowe, boa białe ze strusich piór do sprzedania. Nadbrzeżna Nr 6, od 2—4 pp., Düssel.

**Ochmistrzyni** praktyczna, w średnim wieku z poważnymi rekomendacjami, potrzebna na wieś. Ś to Jerska Nr 19—23, Kognowicka. 17

**Proszę** o wskazanie lub o prowadzenie na wynagrodzeniem psa białego po buldogach. Konarskiego 13, Bernatowiczówna. 22

**Introligator** H. Aliczanski, Tatarska 11, przyjmie roboty w zakresie fachu wchodzące.

**DRUKARNIA KS. A. RUTKOWSKIEGO** Wilno, Królewska Nr. 7, przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

**WYKONANIE STARANNE. :: CENY UMIARKOWANE. ::**